

Sygn. akt I ACa 641/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Bednarek-Moraś
Sędziowie:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.) SSA Dorota Gamrat-Kubeczak
Protokolant:	St. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) spółki akcyjnej w K.

przeciwko N. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 28 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 479/16

uchyla zaskarżony wyrok w punktach 1, 3, 4 i umarza postępowanie co do kwoty 8 660,50 zł. (osiem tysięcy sześćset sześćdziesiąt złotych pięćdziesiąt groszy) zasądzonej w punkcie 1 wyroku, a w pozostałym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Agnieszka Bednarek-Moraś SSA Dorota Gamrat-Kubeczak

Sygn. akt I ACa 641/18

UZASADNIENIE

Powód (...) Bank (...) S.A. w K. pozwem skierowanym przeciwko N. K. domagał się orzeczenia nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym, że pozwany ma zapłacić stronie powodowej kwotę 198.919,68 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 197.296,21 od 25 czerwca 2016 roku.

W dniu 31 sierpnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym zasądził od pozwanego N. K. kwotę dochodzoną w pozwie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i poniesionymi przez powoda kosztami procesu.

W określonym ustawowym dwutygodniowym terminie od dnia otrzymania nakazu zapłaty, pozwany N. K. wniósł sprzeciw, w którym domagał się oddalenia powództwa w całości.

Wyrokiem z 28 grudnia 2017 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego N. K. na rzecz powoda (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w K. kwotę 184.679,97 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 183.693,56 zł od dnia 25 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); zasądził od pozwanego N. K. na rzecz powoda (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w K. kwotę 15.347 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania stosunkowo rozdzielonych (pkt 3); nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie tytułem zwrotu wydatku pokrytego ze środków Skarbu Państwa: od powoda kwotę 19,96 zł, od pozwanego kwotę 258,84 zł (pkt 4).

Uzasadniając to rozstrzygnięcie, Sąd I instancji wskazał, że bezspornym w niniejszej sprawie było, iż strony łączyła umowa kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty CHF z 7 października 2008 roku, mocą której pozwany otrzymał od Banku łącznie kwotę 150.000 zł, płatną w dwóch transzach, przy przeliczeniu każdej z nich na CHF wg kursu kupna walut ustalonego przez Bank i obowiązującego w dniu wypłaty środków, a spłata kredytu miała nastąpić w 300 ratach kapitałowo-odsetkowych, których wysokość ustalana była na okresy 6 miesięczne i uzależniona była od kursu CHF (kursu kupna CHF notowanego z pierwszej tabeli kursowej Banku - tabela A w dniu ich spłaty).

Odnosząc się do argumentacji pozwanego, który, kwestionując wymagalność zobowiązania dochodzonego złożonym w niniejszej sprawie pozwem, powoływał się na to, że Bank nie miał podstaw do wypowiedzenia mu umowy kredytowej, ponieważ na dzień otrzymania oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, tj. 25 kwietnia 2016 roku nie zalegał on w płatnościach z dwoma kolejnymi pełnymi ratami kredytu, a wyłącznie na tej podstawie, stosownie do § 7 ust 7 umowy kredytowej możliwe było dokonanie tej czynności, Sąd podkreślił, że brak jest podstaw do uznania, iż wypowiedzenie umowy kredytowej stron, dokonane przez Bank, zostało oparte na zapisie umowy, na który powoływał się pozwany, tj. § 7 ust 7 umowy, jak też, że mogło być dokonane wyłącznie w oparciu o te postanowienie umowne. Sąd zaznaczył, że umowa przewidywała jej wypowiedzenie również w oparciu o § 7 ust 6 lit a., stanowiący, iż wypowiedzenie umowy przez Bank mogło nastąpić również z uwagi na niedotrzymanie przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu, poprzez niewykonanie zobowiązań kredytobiorcy wynikających z umowy, uchybienie postanowieniom dotyczącym zasad i terminów spłaty kredytu. Sąd stwierdził, że pozwany nie wywiązywał się z tych obowiązków w sposób należyty, w związku z tym Bank miał prawo do upomnienia pozwanego w tym zakresie i w przypadku odnotowania zaległości płatniczych wysłania stosownego monitu.

Kierując się treścią oświadczenia o wypowiedzeniu złożonego pozwanemu, Sąd uznał, że wypowiedzenie umowy kredytowej nastąpiło z powodu - jak wskazano w tym oświadczeniu - „utrzymywania zadłużenia przeterminowanego”, które na dzień sporządzenia tego pisma, tj. 12 kwietnia 2016 r. wynosiło 1.126,86 CHF, a zatem na podstawie § 7 ust 6 lit a umowy kredytu. Sąd dostrzegł, że termin „zadłużenie przeterminowane” został zdefiniowany w § 5 ust 1 umowy i oznaczał „niezapłacenie przez Kredytobiorcę raty kapitałowo-odsetkowej w terminach ustalonych w umowie lub jej spłacenie w niepełnej wysokości”. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w ocenie Sądu, jednoznacznie wskazywał, że pozwany regulował raty kredytu z opóźnieniem, jak też w dowolnych wysokościach, za co od 2013 roku regularnie naliczane były mu odsetki karne. Sąd na podstawie dokumentu rozliczenia wpłat pozwanego ustalił, że pozwany nie spłacał rat zgodnie z warunkami kredytowymi, a także, iż regulował je w dowolnych wysokościach i zupełnie swobodnych terminach, powodując powstawanie zaległości. Dodatkowo Sąd miał na uwadze to, że istnienie częstego opóźnienia w płatności rat potwierdziła w swoich zeznaniach świadek A. K. - żona pozwanego, która zajmowała się czynnościami związanymi ze spłatą tego kredytu. Podała ona, że opóźnienia w ich regulowaniu zdarzały się kilkudniowe, a nawet tygodniowe. Sąd zaznaczył również, że potwierdziła ona, iż przy przeliczeniu kwoty raty z CHF na walutę polską w oparciu o tabele zamieszczone na stronie internetowej Banku, których to ona dokonywała w porozumieniu z mężem, zawsze zdarzała się różnica na jego niekorzyść, średnio o 2-3 złote. Przy czym,

niezrozumiałym dla Sądu był fakt, że skoro miała świadomość tego, iż takie zadłużenia występują i są wynikiem wahań przy przeliczeniu kwoty raty z CHF na walutę polską, mogła uwzględnić je przy następnych wpłatach i odpowiednio o te kwoty wpłacane przez nią środki na poczet poszczególnych rat zwiększyć. Nie wyjaśniła ona przy tym dlaczego płatność rat była dokonywana z opóźnieniem.

Okoliczność, że pozwany 14 kwietnia 2016 roku dokonał wpłaty na poczet zaległych zobowiązań, co nastąpiło jeszcze przed otrzymaniem przez niego wypowiedzenia umowy kredytowej (25 kwietnia 2016 roku), zdaniem Sądu nie statuowało konieczności cofnięcia przez Bank złożonego wypowiedzenia. Sąd wskazał, że pozwanemu wysłano już w lutym 2016 roku ostateczne wezwanie do zapłaty, zakreślając mu 14 termin od otrzymania wezwania na spłatę zaległości, pod rygorem wypowiedzenia umowy. Termin ten upłynął pozwanemu bezskutecznie 17 marca 2016 roku, do tej daty na poczet zaległości pozwanego nie wpłynęły żadne wpłaty. Poza tym przelew środków w dniu 14 kwietnia 2016 roku nie pokrył całej kwoty zaległości. Pozwany nadal posiadał niespłaconą część raty za marzec 2016 roku w wysokości 132,79 CHF i za kwiecień 2016 r. w kwocie 235,93 CHF.

Z tych względów Sąd uznał, że dokonane przez powodowy Bank wypowiedzenia umowy kredytowej nie mogło być uznane za nadużycie prawa podmiotowego oraz nastąpiło w sposób prawidłowy, co dodatkowo potwierdził zgromadzony w sprawie materiał dowodowy.

Sąd miał na uwadze również, że pozwany podnosił zarzut nieudowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia, z uwagi na zwarcie w umowie kredytowej stron klauzul niedozwolonych w zakresie przyjętego jednostronnie przez Bank miernika do przeliczenia kapitału kredytu oraz spłat poszczególnych rat, wskazując, że Bank nie uzgodnił z nim indywidualnie jako konsumentem tych zapisów, które w jej ocenie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji nie wiążą go.

Tak sformułowane zarzuty pozwanego implikowały obowiązek po stronie Sądu do poddania kontroli kwestionowanych postanowień zawartych w umowie kredytu hipotecznego indeksowanego do CHF, w trybie indywidualnym, w oparciu o art. 385¹ § 1 k.c.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że pozwany N. K. umowę kredytu zawarł z powodem jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c., tj. jako osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Sąd zaznaczył, że pozwany N. K. zakwestionował zawarty w § 1 ust 1, § 2 ust 4 i § 4 ust 1 umowy jedynie przelicznik, którym Bank posłużył się do waloryzacji kwoty kredytu podnosząc, iż w jego ocenie postanowienie to stanowi klauzulę abuzywną jako nieuzgodnioną indywidualnie z konsumentem oraz sprzeczną z dobrymi obyczajami i zasadami współżycia społecznego, a przede wszystkim umożliwiającą jednostronne kształtowanie przez Bank wysokości zobowiązania pozwanego. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w tych przepisach Bank kapitał kredytu w kwocie 150.000 zł przeliczał do waluty CHF na podstawie kursu kupna CHF Banku z dnia wypłaty poszczególnych transz kredytu a wartość poszczególnych rat według kursu sprzedaży CHF Banku.

Sąd zgodził się ze stroną pozwaną, że zawarte w umowie postanowienia dotyczące waloryzacji zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu (§ 1 ust 1, § 2 ust 4 i § 4 ust 1 umowy) w oparciu o miernik w postaci kursu franka szwajcarskiego ustalany był jednostronnie przez Bank, a zatem stanowiły one niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i przez to nie wiązały pozwanego N. K.. Sąd zaznaczył jednak, że strony są związane umową w pozostałym zakresie.

W ocenie Sądu zasadne okazały się twierdzenia pozwanego, że nie miał wpływu na ukształtowanie treści tych postanowień kontraktowych.

W oparciu o te zapisy powód zyskał samodzielne uprawnienie do modyfikacji wskaźnika, według którego obliczana była wysokość zobowiązania N. K.. Zapisy te nie zawierały bowiem odniesienia, co do szczegółowego określenia

sposobu ustalania kursu CHF, nadto brak było takich postanowień w pozostałej części umowy. Pominięcie pozwanego w tak istotnej kwestii stanowiła zatem naruszenie zasady równości kontraktowej stron, i rażącego naruszenia jego interesów jako konsumenta. Sąd zwrócił również uwagę na brak transparentności spornych postanowień. Treść umowy nie pozwalała pozwanemu na samodzielne ustalenie tych parametrów. W tych okolicznościach, nie można było uznać, że pozwany posiadał jakiegokolwiek instrumenty pozwalające weryfikować ten kurs, czy bronić się przed decyzjami Banku w tym zakresie. tym bardziej, że mechanizmy przeliczeniowe dla wartości wypłaconego kredytu oraz rat były inne.

W tych okolicznościach Sąd uznał, że kwestionowane postanowienie było sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażący naruszało interesy pozwanego N. K..

Konkludując Sąd zaznaczył, że stwierdzenie abuzywności konkretnych postanowień umownych rodzi taki skutek, że postanowienia te nie wiążą konsumenta *ex tunc* i *ex lege*. Przywołując przepis art. 385¹ § 2 *in fine* k.c., Sąd zaznaczył, że strony są związane umową w pozostałym zakresie. Skoro zatem miernik przeliczeniowy zawarty w klauzulach waloryzacyjnych (§ 1 ust 1, § 2 ust 4 i § 4 ust 1 umowy kredytowej) kredytowej jest bezskuteczny w ocenie Sądu należało go usunąć z umowy.

Przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy uznał, że w tego typu sprawach przy ustaleniu miernika waluty zastosowanie mogą znaleźć dwa rozwiązania. Pierwsze, polegające na woli stron co do ukształtowania postanowienia uznanego za abuzywny w sposób zgodny z prawem, stosując przy tym pozostałe postanowienia umowy łączącej strony. Drugie, przez zastosowanie *per analogiam* art. 41 ustawy z 28 kwietnia 1936 r. - Prawo wekslowe, który przewiduje, że jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Na gruncie tego przepisu przyjmuje się zgodnie, że miarodajny jest kurs średni waluty ustalany przez NBP, zaś podstawą uzupełnienia umowy w tym przypadku byłby art. 56 k.c. odsyłający do przepisów ustawy stosowanych przez analogię.

Zdaniem Sądu strony niniejszego postępowania nie przejawiały woli skorzystania z pierwszego rozwiązania, choć ich pogląd do określenia jednego miernika przyjętego przy waloryzacji kwoty kredytu i spłat poszczególnych rat - średniego kursu CHF, obowiązującego w NBP był tożsamy. Sąd, w konsekwencji uznania w § 1 ust 1, § 2 ust 4 i § 4 ust 1 umowy kredytowej stron postanowień niedozwolonych w zakresie przyjętego przelicznika przy waloryzacji oparł swoje rozstrzygnięcie na art. 56 k.c., posilkując się jedynie postanowieniami wyżej cytowanego art. 41 prawa wekslowego.

Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie abuzywnym § 1 ust 1, § 2 ust 4 i § 4 ust 1 umowy kredytowej stron był zapis dotyczący jednostronnego uprawnienia Banku do określenia wysokości miernika przy przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna CHF, a przy płatności rat według kursu sprzedaży CHF, nie zaś cała klauzula waloryzacyjna rozumiana jako sposób określający typ umowy stron - umowy nominowanej do waluty obcej. Powyższe stwierdzenia co do abuzywności tych zapisów w umowie stron, w ocenie Sądu powodowały, że sąd w związku z kwestionowaniem wysokości zobowiązania stron zobowiązany był określić ten miernik.

W związku z powyższym Sąd uznał, że najwłaściwszym i prawidłowym rozwiązaniem było przyjęcie dla wskazanego miernika wartości średniego kursu CHF obowiązującego w dniu uruchomienia poszczególnych transz i rat kredytu, obowiązującego w NBP.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany, zarzucając rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 5 k.c., poprzez jego błędne niezastosowanie i przyjęcie, iż wypowiedzenie umowy kredytu oraz żądanie zapłaty pozostałego do spłaty kredytu nie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;
2. błędne przyjęcie, iż w miejsce uznanych przez Sąd za abuzywne klauzul waloryzacyjnych, uzasadnioną jest ingerencja Sądu poprzez zastąpienie tych klauzul przez inne postanowienia, które Sąd zastosował;

3. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na jego treść, poprzez błędne przyjęcie, iż powód dokonał skutecznego wypowiedzenia umowy kredytu, podczas gdy na dzień doręczenia wypowiedzenia powód nie zalegał z płatnością rat.

Powołując się na powyższe, apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

Powód wniósł o oddalenia apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się na tyle zasadna, że doprowadziła do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Nierozpoznanie istoty sprawy jest wadą postępowania, którą sąd odwoławczy obowiązany jest badać z urzędu w ramach dokonywania kontroli orzeczenia w postępowaniu apelacyjnym. Możliwość uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania istnieje wtedy, gdy stwierdzone są takie wady postępowania, których sąd drugiej instancji nie może sam usunąć, wydając wyrok reformacyjny. Dopiero, gdy brak jest możliwości zmiany orzeczenia sądu pierwszej instancji, sąd odwoławczy może wyrok uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że obecnie sąd odwoławczy pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Oznacza to, że w pierwszej kolejności sąd drugiej instancji powinien dokonać zmiany orzeczenia sądu pierwszej instancji (orzec reformacyjnie), a dopiero w dalszej kolejności - w razie wystąpienia przesłanek powołanych w art. 386 § 4 k.p.c. - uchylić wyrok i przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (orzec kasacyjny). W doktrynie i orzecznictwie słusznie zwraca się przy tym uwagę na związane z wydaniem przez sąd drugiej instancji wyroku reformacyjnego ryzyko pozbawienia stron jednej instancji merytorycznej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, LEX nr 75293).

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń, to znaczy zaniechanie przez sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (zob. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r., sygn. akt II CKN 896/98, wyroku z dnia 23 września 1998 r., sygn. akt II CKN 897/98, OSNC 1999/1/22, w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt II CZ 141/12, LEX nr 1288649). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (sygn. akt IV CKN 1298/00), podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (sygn. akt II UKN 589/98, OSNP 2000/12/483) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie istoty sprawy sprowadza się więc do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 listopada 2012 r. (sygn. akt III SZ 3/12, LEX nr 1232797) w sposób syntetyczny wskazał, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji: 1) rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy; 2) zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; 3) pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; 4) rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej i

prawnej niż zgłoszona w pozwie; 5) nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych, czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda.

Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie był w zasadzie bezsporny. Wynika z niego, że powodowy Bank zawarł z pozwanym w dniu 7 października 2008 roku umowę kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty CHF. W ramach tej umowy strona powodowa udzieliła pozwanemu kredytu w kwocie 150.000 złotych wg kursu kupna walut dla CHF obowiązującego w Banku w dniu uruchomienia jego poszczególnych transz. Równowartość wskazanej kwoty CHF została podana w harmonogramie spłat. Kredyt został wypłacony w dwóch transzach, w złotych polskich 13 października 2008 roku w kwocie 136.534,31 zł i 27 października 2008 roku w kwocie 13.465,69 zł, przy jednoczesnym ich przeliczeniu na CHF według kursu kupna CHF ustalanego przez Bank i obowiązującego w Banku w dniu ich wypłaty - kursu notowanego z pierwszej tabeli kursowej Banku - tabela A w tych terminach. Pozwany zobowiązał się do spłaty przedmiotowego kredytu w 300 ratach kapitałowo -odsetkowych, płatnych w złotych polskich, w kwocie stanowiącej równowartość CHF przeliczonej według gotówkowego kursu sprzedaży CHF Banku z dnia wymagalnej spłaty raty (kursu notowanego z pierwszej tabeli kursowej Banku - tabela A w tym dniu). Jako datę spłaty poszczególnych rat przyjęto 10 dzień każdego następnego miesiąca, aż do całkowitej spłaty kredytu wraz z odsetkami.

Sąd Okręgowy uznając powództwo za zasadne, przyjął, że w niniejszej sprawie powodowy Bank dokonał skutecznego względem pozwanego wypowiedzenia umowy kredytowej w związku z nieterminową spłatą rat kredytu. Sąd ten przyjął, że wypowiedzenie umowy kredytowej nastąpiło z powodu utrzymywania się zadłużenia przeterminowanego.

Wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu nieudowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia z uwagi na zwanie w umowie kredytowej stron klauzul niedozwolonych w zakresie przyjętego jednostronnie przez Bank miernika do przeliczenia kapitału kredytu oraz spłat poszczególnych rat, Sąd I instancji podjął się incydentalnej kontroli przewidzianych w umowie kredytowej klauzul waloryzacyjnych, wskutek czego uznał, że klauzule te należy uznać za abuzywne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że zawarte w umowie klauzule waloryzacyjne kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Z unormowania zawartego w art. 385¹ § 1 k.c. wynika, iż niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Jednocześnie, kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy poza sporem pozostawało to, że pozwany, zawierając przedmiotową umowę, występował jako konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Zgodzić należy się z Sądem I instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się po pierwsze w tym, iż powód, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego. Omawiane postanowienia umowne nie zawierały opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu pozwany mógłby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Przelicznik wypłaty środków na rzecz powodów został ustalony w oparciu o kurs kupna banku z dnia wypłaty (kurs notowany z pierwszej tabeli kursowej Banku – tabeli A, w tym dniu). Z kolei przelicznik spłaty poszczególnych rat kredytu został ustalony w oparciu o kurs sprzedaży banku z dnia wymagalnej spłaty raty (kurs notowany z pierwszej tabeli kursowej Banku – tabeli A, w tym dniu). Oznacza to, że Bankowi pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu w swoich tabelach

kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań pozwanego. Samo sprecyzowanie momentu indeksacji nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Powodowy Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia pozwanego.

Postanowienia te są nietransparentne, nieprzejrzyste i trudne do zrozumienia, a poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez powodowy Bank kursu wymiany walut skutkują rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść pozwanego i w sposób oczywisty godzą w dobre obyczaje. Dobre obyczaje nakazują bowiem, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Pozwany, z przyczyn obiektywnych, nie był w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne postanowienia dotyczące indeksacji, a zawarte w § 1 ust. 1, § 2 ust. 4 i § 4 ust. 1 umowy zakłócają równowagę między stronami umowy z 7 października 2008 roku oraz w sposób rażąco naruszyły interes pozwanego, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Za spełnioną należało także uznać przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie klauzul waloryzacyjnych. Strona powodowa nie wykazała, a to na niej w myśl przepisu art. 385¹ § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu, że postanowienia zawarte w § 1 ust. 1, § 2 ust. 4 i § 4 ust. 1 umowy kredytu zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanym.

Sąd Apelacyjny podziela przy tym stanowisko Sądu I instancji, że kwestionowane przez pozwanego klauzule waloryzacyjne nie odnoszą się do głównych świadczeń stron umowy. Pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2004r., I CK 635/03). W umowie kredytu - zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego - świadczeniem głównym banku jest udostępnienie kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej, zaś świadczeniem głównym kredytobiorcy jest zwrot otrzymanych środków pieniężnych, uiszczenie opłat z tytułu oprocentowania i z tytułu prowizji. Sporne klauzule waloryzacyjne wprowadzają jedynie reżim podwyższenia świadczenia głównego. Chociaż problem waloryzacji rat kredytu i przeliczania należności banku z waluty obcej na polską jest pośrednio powiązany ze spłatą kredytu, to jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że ustalenia w tym zakresie są postanowieniami dotyczącymi głównych świadczeń stron. Są to postanowienia poboczne, o drugorzędnym znaczeniu. Głównych świadczeń stron dotyczą tylko takie elementy konstrukcyjne umowy, bez uzgodnienia których nie doszłoby do jej zawarcia.

Skoro zatem klauzule waloryzacyjne w umowie powoda nie są postanowieniami o charakterze przedmiotowo istotnym (essentialia negotii), to mogą i powinny być objęte kontrolą zgodności z zasadami obrotu konsumenckiego.

Jak trafnie przyjął Sąd I instancji, następstwem uznania danej klauzuli umownej za niedozwoloną jest to, że nie wiąże ona konsumentów ex tunc i ex lege. Zgodnie zaś z art. 385¹ § 2 k.c. strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 21 lutego 2013 roku, iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2013r., sygn. akt I CSK 408/12, OSNC 2013/11/127).

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania prawne oraz uwzględniając przedmiot rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, jakim jest roszczenie o zapłatę całości niespłaconego kredytu w wyniku postanowienia go w stan natychmiastowej wykonalności na skutek wypowiedzenia umowy kredytu, dla stwierdzenia zasadności tak skonstruowanego powództwa kluczowe znaczenie miało to, czy wypowiedzenie łączącego strony stosunku prawnego było skuteczne, a tym samym, czy postawienie całości niespłaconego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności nastąpiło z usprawiedliwionych przyczyn i w związku z tym, czy pozwany był zobowiązany do spełnienia świadczenia dochodzonego w niniejszej sprawie.

Sąd I instancji, przyjmując skuteczność dokonanej przez bank wypowiedzenia umowy kredytu, dokonał błędnej oceny konsekwencji prawnych stwierdzenia abuzywności postanowień umownych. Nie sposób bowiem zasadnie zarzucić pozwanemu, że jako kredytobiorca nie wywiązywał się należycie ze swoich obowiązków w zakresie spłaty obciążającego go zadłużenia, a w następstwie tego przyjąć, że zaistniały przesłanki do wypowiedzenia umowy

kredytowej, w sytuacji, w której trafnie uznano postanowienia tej umowy, pozwalające Bankowi na jednostronne kształtowanie wysokości zobowiązania, za abuzywne. Postanowienia umowy kredytowej uznane za niedozwolone na podstawie art. 385¹ § 1 k.c., nie mogły stanowić podstawy do stwierdzenia, że kredytobiorca nie wywiązywał się z zobowiązania do spłaty kredytu i nawet, gdy spłata kredytu odbywała się niezgodnie z tymi postanowieniami, to nie zachodziły podstawy do skutecznego wypowiedzenia umowy kredytowej i w następstwie tego postawienia w stan natychmiastowej wykonalności całości zadłużenia kredytowego.

W konsekwencji przyjęcia, że nie doszło do skutecznego wypowiedzenia umowy zawartej przez strony, rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się więc do ustalenia aktualnej wysokości zadłużenia pozwanego. O ile bowiem istnieje jakiegokolwiek wymagalne zadłużenie, to odnosi się ono do poszczególnych rat, których umowny termin zapłaty już nastąpił. Nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji tak rozumianej istoty sprawy nie rozpoznał. Sąd Okręgowy nie ustalił wysokości zadłużenia pozwanego na dzień wyrokowania, co wynikało z błędnego uznania skuteczności dokonanego przez powoda wypowiedzenia umowy i przyjęcia, że pozwany ma obowiązek zwrotu całego wykorzystanego kredytu.

Przedmiotem postępowania było żądanie zapłaty niespłaconej części udzielonego pozwanemu kredytu. Chodziło zatem o wymagalne zadłużenie tak związane z upływem terminu zapłaty poszczególnych rat, jak i tymi należnościami, które stały się wymagalne na skutek wypowiedzenia umowy, czyli całkowite rozliczenie zobowiązania pozwanego. Nie było zatem podstaw do przyjęcia, że związanie roszczeniem powoda uniemożliwiało Sądowi, w przypadku stwierdzenia bezskuteczności wypowiedzenia, dokonanie oceny roszczenia w zakresie niespłaconych, wymagalnych kwot, na obowiązek zapłaty których wypowiedzenie umowy nie miało wpływu.

Nawet więc przy przyjęciu, że wypowiedzenie złożone przez powoda jest bezskuteczne, Sąd ma obowiązek rozpoznać roszczenia pozwu poprzez określenie, czy i ewentualnie w jakiej wysokości obciąża pozwanego przeterminowane zadłużenie z tytułu spłaty poszczególnych rat kredytu. Zaniechanie zbadania sprawy w powyższym zakresie doprowadziło do nierozpoznania istoty sporu w odniesieniu do stwierdzenia rzeczywistego zadłużenia pozwanego, a nie wynikającego z nieskutecznego – jak się okazało – wypowiedzenia umowy przez powoda.

Uwzględniając powyższe rozważania, za przedwczesne Sąd odwoławczy uznał ustosunkowanie się do pozostałych zarzutów, albowiem dopiero prawidłowe przedstawienie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia uzasadnia ocenę poprawności dokonywania procesu subsumpcji. Na obecnym etapie postępowania odnośnienie się do poszczególnych kwestii poza zakresem wskazanym powyżej odbywałoby się z niedopuszczalną antycypacją wyników postępowania dowodowego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien przede wszystkim ustalić rzeczywiste wymagalne zadłużenie pozwanego, z pominięciem niedozwolonych postanowień umownych, przy ewentualnym zastosowaniu takich rozwiązań, które mogłyby je zastąpić.

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, zgodnie z art. 108 § 2 k.p.c.

Mając zaś na uwadze fakt, iż pełnomocnik powoda pismem z dnia 31 maja 2019 roku ograniczył powództwo o kwotę 8.660,50 zł i kwalifikując tę czynność jako skuteczne cofnięcie pozwu wobec wyrażenia zgody przez pełnomocnika pozwanego oraz braku przesłanek, które w świetle art. 203 § 4 k.p.c. uzasadniałyby uznanie cofnięcia pozwu za niedopuszczalne, wyrok w powyższym zakresie należało uchylić, a postępowanie umorzyć na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. w związku z art. 355 k.p.c.

Dorota Gamrat-Kubeczak Agnieszka Bednarek-Moraś Ryszard Iwankiewicz